

Niepocieszająca wypowiedź Stanisława Widtmanna

Stanisław Widtmann, fot. wilnoteka.lt

Zdaniem wiceministra kultury RL Stanisława Widtmanna, polityka wobec mniejszości narodowych kształtowana i realizowana jest na Litwie efektywnie, więc oddzielna instytucja, która miałaby koordynować te kwestie - nie jest potrzebna.

Dyskusje na temat mniejszości narodowych nasiliły się w 2010 roku, kiedy to zlikwidowany został Departament Mniejszości Narodowych i Emigracji, którego funkcje obecnie pełni Ministerstwo Kultury.

„Nie jest ważne, czy jest to jedna instytucja, czy wchodzi ona w skład innej instytucji. Podstawowe pytanie jest takie: czy taką politykę można zrealizować, czy nie, czy jest ona efektywna i czy daje jakiś rezultat” - powiedział dla BNS wiceminister kultury RL dodając, „że sprawami mniejszości narodowych na Litwie zajmuje się obecnie Ministerstwo Kultury”. Jak powiedział polityk: „rozumiem, że istnieje taka potrzeba, aby otworzyć specjalną instytucję, ale w czasie kryzysu to jest niemożliwe”.

Zdaniem kierowniczki Zespołu Pieśni i Tańca „Wilia” Renaty Brasel, „taka instytucja jest bardzo potrzebna, bo ktoś więcej będzie nas finansował?”

Według Stanisława Widtmanna, „w ubiegłym roku na projekty i wszelkiego rodzaju konkursy organizowane dla mniejszości narodowych Ministerstwo Kultury RL przeznaczyło około 250 tys. litów. Pieniądze na to przeznaczyły i samorządy, i inne instytucje. Mniejszości narodowe otrzymują dofinansowanie także z zagranicy”.

„Zajmujemy się sprawami kultury i oświaty, zatem jeżeli są jakieś sprawy, które przecinają się z interesami państwa, leży to w kompetencjach innych instytucji państwa. Generalnie nie zauważamy jakichś groźnych znaków takiej polityki, chociaż jest oczywiste, że takie finansowanie ze wschodu czasami jest uzasadnione innymi celami, a nie tylko wspieraniem kultury, oświaty”.

Wiceminister powiedział, „że już wkrótce powinny się pojawić akty prawne, poświęcone polityce mniejszości narodowych i podstawowe rzeczy, na które należy zwrócić uwagę - to języki, którymi posługują się mniejszości narodowe, toteż nie jest do końca określone, co nazywamy mniejszościami narodowymi na Litwie, nie jest także zreglamantowane dziedzictwo”.

„Obecnie wąż się losy czy zostanie podpisana oddzielna ustawa o mniejszościach narodowych. Ale sporządzenie takiego aktu to bardzo długi proces. Przykładowo, w Polsce na sporządzenie takiego aktu prawnego potrzeba aż 10 lat. Przypomnijmy, że mniejszości narodowe na Litwie stanowią ok. 0,5 mln. mieszkańców” - dodał wiceminister.

Zdaniem posła na Sejm Republiki Litewskiej, Michała Mackiewicza, dla „Wilnoteki” powiedział, że „projekt o ustawie mniejszości narodowej na Litwie jest przyszykowany, tylko na razie ta ustawa nie dochodzi do Sejmu”.



Na podstawie: BNS, inf. wł.